

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Geny ogłoszeń: Zwykły (inserterowy) 15 gr. | Nadesłane 35 gr. | Na 1-ej stronie 50 gr. | Układ tabelaryczny 50% drożej
Nekrologi 30 „ | Po kronice 45 „ | Drobne ogłosz. od słowa . . 7 „ | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża 1. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Dokument naszej naiwności.

Jak rząd polski w ugodzie z żydami naraził na szwank interesy społeczeństwa polskiego.

Niebezpieczny proceder na przyszłość.

Doczekaliśmy się wreszcie opublikowania treści ugody t. zw. „polsko-żydowskiej“ i to przez stronę żydowską. Z brzmienia tej ugody wynika, że żydzi z całą wrodzoną bezczelnością wysunęli postulaty dążące nie do równouprawnienia ich w Państwie, bo zresztą w tym kierunku nie ma nic do zrobienia,

ale do daleko posuniętego uprzywilejowania ze szkodą gospodarczą różnych grup społecznych polskich.

Czytając jej treść, oczom nie chce się wierzyć!

Polscy ministrowie radzili, jakby te wszystkie bezcelne żądania wprowadzić w życie!

Zastanawiali się, jakby umożliwić żydom legalne gwałcenie świąt katolickich, dotychczas bowiem czynią to nielegalnie, jakby ze szkodą inwalidów polskich umożliwić żydom dalsze pasyżowanie przy koncesjach monopolowych,

aby ze szkodą polskich kupców i rzemieślników dostosować ustawę przemysłową do interesów żydowskich,

jakby wreszcie oddać ziemię z parcelacji w ręce żydów ze szkodą osiadłej polskiej ludności rolnej i t. d.

Dość tego!

Cały ten szereg postulatów, bijących w religię katolicką, w spójność narodową polską i w interesy gospodarcze ludności polskiej, a wszystko to na to, żeby na całym obszarze Polski, liczącej 28 milj. ludności, zapewnić około 3 milj. żydów uprzywilejowane stanowisko.

Spółeczeństwo polskie po pierwszych głosach o takiej ugodzie odrzuciło jednomyślnie ze wstrętem samą myśl o jej możliwości. dzisiaj zaś, gdy poznajemy ich treść, tembardziej stanowczo musimy się przeciwstawić wszelkim dążnościom do wprowadzania w życie tej postanowienia.

Dziwnem zaiste jest postępowanie Rządu, który w tak ważnej sprawie dla ludności polskiej, w sprawie, która zaważyłaby musiała na naszych losach, nie uważał za stosowne, mimo wezwań publicznych, jasno i stanowczo stanowisko swoje określić.

Co gorsza,

Ugodę taką zawiera minister Polak, członek Związku Ludowo-Narodowego (Nar. Dem.), który twierdzi, że stoi na straży interesów narodowych!

Pomijając niewłaściwość zawierania tego rodzaju ugody z żydami, należy się jednak zastrzec stanowczo na przyszłość przeciwko lekkomyślnemu frymarczeniu interesami ludności polskiej z czysto osobistych doktrynerskich względów! Dziś uгода z żydami, jutro z Niemcami, z Białorusinami i t. d., aż wreszcie we własnym

swojem Państwie nie będzie Polak traktowany, jak pełnoprawny obywatel, ale jak wyjęty z pod przywilejów, innym przyznanych, członek Państwa, który znosić musi cierpliwie panoszenie się różnych mniejszości narodowych na odwiecznie polskiej ziemi!

Tymczasem ze wszystkich stron słyszymy o gwałtach popełnianych na naszych ziemiach, a przede wszystkim w Niemczech, szczególnie na Górnym Śląsku, w Rosji, ba nawet w miniaturowej Litwie, gdzie widocznie także przekonano się, że zwyczajem naszym jest „niewtrącanie“ się w wewnętrzne sprawy obcego państwa! Na te gwałty nie znalazł ten sam Rząd żadnego lekarstwa, na to niema odwetu, ani męskiego przynajmniej słowa potępienia, czy przestrogi!

Możnaby jeszcze zrozumieć paktowanie z mniejszościami etnicznymi, których narody tworzą Państwa samodzielne i gdzie zasada wzajemności ma być stosowaną, ale jakże śmiesznie wygląda Rząd polski, zawierający ugodę ze swoimi obywatelami, dla których nigdy żadnych wyjątkowych praw nie tworzył! Naród, który w innych państwach jest lojalnym, jest Węgrem, Niemcem, Francuzem, Anglikiem i t. d., tylko w Polsce jest żydem i tutaj właśnie chce wykorzystać naszą dobroduszość, aby z Polski zrobić ośrodek światowej swej akcji!

Na to jednak społeczeństwo polskie nigdy nie pozwoli i to musi sobie zapamiętać każdy nasz Rząd!

Z tych wszystkich punktów ugody widać jasno, że samoobrona społeczeństwa polskiego przejmie żydostwo obawą, że widzą w niej środek, który wreszcie może otworzyć ślepe dotychczasowe oczy i zjednoczyć cały naród do wspólnego wysiłku ratowania przedewszystkiego naszego ducha, a prócz tego naszej egzystencji gospodarczej. Ta samoobrona, nie popierana w żadnym kierunku przez nasze Władze, które raczej ją utrudniają, jest jedynym środkiem do oczyszczenia naszej atmosfery, przesyconej zarazkami, rozsadzającymi naszą państwowość, a słabymi ręką żydów! W ten sposób tylko możemy się odbudować gospodarczo i duchowo, Polskę zachować dla Polaków, wykazując temsamem naszą energię życiową i siłę państwową! W ten sposób uchronimy nasze miasta od zupełnej zaturaty, a mieszczaństwo polskie uzdrowimy moralnie i ekonomicznie.

To też odpowiedzią na tę niesłychaną, obrażającą, jaką wyrządzają żydzi znowu naszemu narodowi swymi postulatami ugody, winno być wzmocnienie akcji samoobrony, którą popierać musi być obowiązkiem każdego Polaka!

Odnosi to w pierwszej linii do polskiego mieszczaństwa, przeciw któremu głównie zwrócony jest ów dokument bezprzykładnej wprost łatwości politycznej.

Browar krakowski

JANA GÖTZA

ODDZIAŁ PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

Kraków, ul. Lubicz 17.

TELEFON NR. 53.

wyrabia i poleca

„Syntlak“ do politory

157

„Syntlak“ do lakierowania

„Syntlak“ do werniksowania metali

„Syntlak“ do sztywnienia kapeluszy

„Syntlak“ do impregnowania płacht,

namiotów nieprzemakalnych i niezapalnych.

„Syntlak“ dla odlewów żelaznych

„Syntlak“ dla izolacji elektrycznych

„Syntlak“ do utrwalania rysunków.

Nie trzeba chyba podkreślać, że wobec takiego wzmocnienia się żydostwa wskutek błędnej polityki braci Grabskich, sprawa zjednoczenia się mieszczaństwa staje się nie tylko postulatem chwili, ale wprost kwestją bytu tego odłamu społeczeństwa polskiego. Dokument ugody powinien stać się bodźcem dla wszystkich ugrupowań politycznych mieszczańskich dla zainicjowania jak najdalej idącego porozumienia się i wytworzenia jednego silnego zrębnictwa stanu trzeciego, obejmującego całą Polskę. Wobec tej wielkiej konieczności powinny zniknąć wszelkie różnice, dzielące dziś jeszcze społeczeństwo mieszczańskie, a miejsce ich powinna zająć myśl konsolidacji. Nie ludźmy się! Żydzi, uzbrojeni w cały szereg przywilejów natury gospodarczej, zainicjują przedewszystkiem wielką akcję zdobycia miast polskich. To będzie pierwszy teren ich występów.

Dlatego niema dość silnych słów na wskazanie niebezpieczeństwa, które stanęło w całej grozie przed polskim mieszczaństwem. To też niema obecnie miejsca dla lansowanych z tych właśnie stron bardzo sprytnie hasła organizowania trzeciego stanu, obejmującego wszelkie elementy miejskie.

Dziś stanem trzecim jest tylko polskie i katolickie mieszczaństwo, innego hasła nie znamy.

W 35 rocznicę wiekopomnego dzieła wielkiego Papieża.

Encyklika Leona XIII i ruch chrześcijańsko-społeczny.

Kiedy z początkiem lutego w r. 1878 umarł Papież Pius IX., znany katolicki francuski „Le Correspondant“ pisał: „Rządy Piusa IX były okresem walki i oporu. Otoczony miłością wiernych, opuszczony jednak przez wszystkich możnych świata, chętnie przyjmował próby i osamotnienie, które były następstwem spełnienia obowiązku. Pius IX wykonał pierwszą część dzieła i — być może — najniewdzięczniejszą. Nadszedł czas na drugą! Na pytanie, czy błędy już potępionego nie można wyrwać z głębi serce przez wyjaśnienie i czy nie można usunąć niesprawiedliwych uprzedzeń! **To zadanie roli anioła pokoju powierzył Bóg Leonowi XIII.**“

Były to prorocze słowa! Przewrót na koniec rządów Piusa IX wzbudził nienawiść do Kościoła i Jego Głowy. Rządy państw Europy i nauka, literatura i nastroje społeczne stały pod znakiem walki z katolicyzmem. (U nas w Polsce jest to okres niereligijnego pozytywizmu warszawskiego). — Zwłaszcza w dziedzinie społecznych zagadnień sytuacja Kościoła była trudna!

Jest to czas formowania się ruchu robotniczego. Socjalizm wyzyskuje niedolę robotników, rewolucjonizuje masy, przygotowuje przewrót, głosi komunizm, obalić chce własność prywatną, sięga za bomby, targa się na ołtarze! Świat drży w posadach od ruchów rewolucyjnych we Francji, Szwajcarii i w Niemczech. Przywódcy robotników żądają zmiany zupełnej podstaw społeczeństwa.

Z drugiej strony, klasy t. zw. posiadające nie chcą słyszeć o żadnych ustępstwach, ani politycznych, ani ekonomicznych, ani społecznych!

Cóż stąd wyniknie?

Niewątpliwie musiałoby przyjść do rewolucji wówczas! Gdyby nie to, że wśród katolików powstał nowy kierunek, **chrześcijańsko-demokratyczny później nazwany**, który z obco socjalistycznego, obozu rewolucji, pozyskał część katolików, a równocześnie klasom posiadającym zdolał wytłómaczyć, że należy reformy na korzyść ludu robotniczego przeprowadzić. Kierunek ten istniał już od połowy w. 19. (We Francji Le Play, de Mun; w Anglii kard. Mannig; w Szwajcarii Kasper Decurtins — czytaj: Dekürte; w Niemczech i Austrii biskup Ketteler i Vogelsang). Posadzono jednak ludzi z tego obozu, że schodzą na lewo, że są pod wpływem socjalizmu (kard. Manning brał udział w strajku dokowców w Londynie r. 1889 i doprowadził go do pomyślnego końca; powiedział mu ktoś: „to socjalizm, co Eminencja robi“). „Nie — odpowiedział. **To jest chrześcijaństwo**“). Lekceważono sobie także ruch robotniczy.

Wystąpił Leon XIII. Wydaje wiekopomną encyklikę, zaczynającą się od słów: „Rerum novarum“ 15 maja 1891 r. **Stwierdza w niej krzywdę warstwy robotniczej w ostrych słowach.**

Potępia socjalizm, jako przeciwny naturalnej skłonności człowieka do posiadania własności, jako rozbijający rodzinę („wola miłości“), jako wroga religii.

A podaje rozwiązanie własne, **chrześcijańsko-społeczne**. Nastąpi ono przez **współdziałanie**: Kościoła (który naucza miłości wszystkich ludzi) państwa i samych robotników. Państwo nie powinno się obojętnie przyglądać biedzie robotniczej. Winno przy pomocy ustaw ochronić robotni-

ka przed wyzyskiem co do płacy, długości pracy, przed zabieraniem robotnikowi święta, przed zatrudnianiem kobiet i dzieci. Robotnicy zaś sami winni się organizować w zawodowe stowarzyszenia dla obrony swych praw i pilnowania moralnych interesów.

Była to nowość! Papież sam, który z zasady tylko czysto-moralnymi zagadnieniami się zajmował, zabiera głos w rzeczach świeckich, społecznych. **Ale bo też kwestia robotnicza jest kwestią moralności, kwestią sprawiedliwości.** Pisząc swoją encyklikę „Rerum novarum“ w 1891 roku o kwestii robotniczej ten взгляд miał papież Leon XIII na myśli. Dlatego na końcu swego pisma akcentuje potrzebę odnowienia chrześcijańskich obyczajów i wyraźnie stwierdza, że bez tego żadne reformy państwowe nie usuną zła, które jest.

A to zło, bieda i złe warunki pracy istnieją nie tylko odnośnie do klasy robotniczej. Stały rozwój przemysłu zabija t. zw. klasy średnie w mieście, t. j. **rękodzielo i handel**. Organizując wielkie gałęzie produkcji nie patrzy wielki przemysł często na to, że one swoim rozwojem rujną drobną, lecz niezmiernie ważną formę produkcji — **rękodzielo** — lub też, że polityką trustów podkopują handel i drobny przemysł; jednym słowem niekontrolowany nałazycie wielki przemysł miażdży w swoim imponującym pochodzie całe masy średnich klas społeczeństwa. Ludność miejską, która nie rozporządzając takimi, co on, środkami, stracić może w pewnych okresach swoją niezależność, a przynajmniej dobrobyt. — **Drugą formą kwestii społecznej jest więc dziś obok robotniczej — kwestia mieszczańska.**

Trzecią zaś, to **sprawa rolna**, w całym szeregu państw niezałatwiona. Nieodpowiadający liczbie ludności wiejskiej stan posiadania ziemi u nas stwarza ferment, który może być niebezpiecznym. Ubóstwo mas włościańskich może być usunięte tylko przez racjonalnie przeprowadzone prze-właszczenie ziemi na wsi (reforma rolna).

Wreszcie raz po raz pojawia się **sprawa urzędnicza**. Najłatwiejsza zresztą do załatwienia. Warstwa wykształcona, urzędnicza ma swoje potrzeby, inne niż je ma klasa robotnicza. Pragmatyka służbowa, odpowiadająca tym potrzebom i należyte wynagrodzenie urzędników państwowych i samorządowych — a odpowiednio pomyślane kontrakty zbiorowe dla urzędników prywatnych, oto ogólne sposoby usunięcia istniejących trudności w problemie urzędniczym.

Ruch chrześcijańsko-społeczny wciąga te wszystkie sprawy w wir swej akcji. Traktuje je i próbuje je rozwiązać pod kątem widzenia potrzeb człowieka życiowych. Bo nie produkcja, ale życie i jego utrzymanie jest celem społeczeństwa! Wierze ruch ten obejmuje swoją opieką wszystkie warstwy ekonomicznie słabe! I broni ich chce przed wyzyskiem i pracować chce nad pomnożeniem ich dobrobytu. Najwyższe błogosławieństwo temu ruchowi dał Leon XIII w encyklice „Rerum novarum“, ujmując się za robotnikiem, dlatego czcimy rocznicę jej wydania!

Oto, jak Leon XIII spełnił rolę „anioła pokoju“ i jak ją chce ruch chrześcijańsko-społeczny spełniać.

Obchód 35 rocznicy „Rerum novarum“ w Krakowie.

Katolicko-społeczne organizacje w Krakowie uczczą w niedzielę, dnia 16-go maja uroczystym obchodem po dzielnicach miasta 35 rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum“ przez Papieża Leona XIII. Z tej okazji główny Komitet obchodowy wydał odezwę do katolickiego gólu miasta Krakowa.

Sam obchód 35 rocznicy „Rerum novarum“ w poszczególnych dzielnicach miasta odbędzie się podług następującego programu:

Śródmieście: Nabożeństwo w kościele Najśw. P. Marji o godz. 10-tej rano, celebrowe Ks. Infu. Dr. Kuliniowski, poczem pochód do Domu Związkowego, gdzie odbędzie się „Akademja“ z referatem p. Puchałki. — Popołudniu w ogrodzie Domu Związkowego „zabawa ludowa“.

Podgórze: Nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 9 rano. Kazanie wygłosi Ks. Zastawniak. Po nabożeństwie „Akademja“ w sali „Czytelnia Katolickiej“ o godz. 10 rano.

Dębniki: Nabożeństwo w kościele parafialnym

o godz. 10.30, poczem na placu kościelnym „Akademja“ z referatami p. Huleksy i p. Czuja.

Zwierzyniec: Nabożeństwo o godz. 10.30 rano w kościele PP. Nonbertanek z kazaniem okolicznościowym, poczem „Akademja“ z referatem p. Dra Zakrzewskiego.

Nowa Wieś: W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 6-tej wieczorem „Akademja“ w sali Domu Katolickiego z referatem senatora Adelmana. W niedzielę nabożeństwo w kościele parafialnym na Nowej Wsi.

Krowodrza: W niedzielę o godz. 9.30 zbiórka organizacji „na Modrzejówce“. O godz. 10-tej pochód do kościoła parafialnego na Piasku, gdzie się odprawi nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym. O godz. 12 wiec katolicki „na Modrzejówce“ z referatem Dr Kuśnierza.

Prądnik Czerwony: O godz. 10-tej nabożeństwo w kościele parafialnym „Dobrego Pasterza“ z kazaniem, które wygłosi Ks. L. Kasprzyk, po nabożeństwie wiec katolicki z referatem

Dra Rozmarynowicza. O godz. 5-tej popoł. w sali parafialnej „Akademja“.

Grzegórzki: O godz. 8 rano nabożeństwo w kaplicy Ochronki, z kazaniem, które wygłosi Ks. prof. Mac.

Płaszów: O godz. 8.30 nabożeństwo w kaplicy i kazanie okolicznościowe, które wygłosi Ks. Staorz. Po nabożeństwie „Akademja“ ze słowem wstępnym Dyr. Cieślaka i referatem sekr. Jaworskiego.

„Odrodzenie“: Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej urządza w niedzielę, dnia 16. maja o godz. 6.30 wiecz. w sali Kopernika na Univ. Jagiellońskim uroczystą Akademję z udziałem p. K. H. Rostworowskiego i Chóru akademickiego.

Mieszczanństwo i kupiectwo krakowskie weźmie z pewnością żywy udział w obchodach po dzielnicach miasta.

Pomyślny tydzień walutowy.

ZNIZKA OBCYCH WALUT.

Ostatni tydzień obfitował również w niespodzianki walutowe. Przesilenie gabinetowe bowiem nie wywarło tak silnego wpływu na kurs obcych walut jak przypuszczano. Dolar poskoczył wprawdzie do 10.80, ale mimo nie jasnej sytuacji politycznej **tendencja zwyżkowa** nie przybrała większych rozmiarów, jak to było dotychczas.

Drugą jednak przyjemniejszą niespodzianką był **nagły spadek dolara** na skutek ukonstytuowania się nowego gabinetu centrowo-prawicowego.

Z 10.80 obniżył się kurs dolara do 10.35—40, w obrotach prywatnych, a do 10.15 w transakcjach oficjalnych. Jest to co prawda niezbyt duży procent, ale sam fakt mówi za siebie.

Czy należy oczekiwać dalszej zniżki, trudno już dziś powiedzieć, na podstawie jednak rozwoju kursu w ostatnich chwilach **możnaby mówić o tendencji utrzymanej.**

Kiedy podatnik ma rację?

Najw. Trybunał Admin. przyznaje słuszność płatnikowi, gdy dochodzenia urzędowe różnią się od zeznań płatnika w wypadku zignorowania zażaleń płatnika przez władzę skarbu.

Wobec braku zeznania o obrocie komisja szacunkowa wymierzyła płatnikowi podatek przemysłowy z urzędu. W wyniku odwołania zainteresowanego płatnika, który stwierdził, że w okresie podatkowym z powodu obłożnej choroby **żadnego przedsiębiorstwa nie prowadził**, władza skarbową zarządziła bezpośredni wgląd do ksiąg handlowych płatnika i stwierdziła, że w okresie podatkowym dokonał on pewnych transakcyj handlowych, podlegających podatkowi przemysłowemu. W tym stanie rzeczy komisja odwoławcza **wymierzyła rzeczonemu płatnikowi podatek przemysłowy w niższej wysokości**, a to na podstawie ustaleń władzy skarbowej.

Płatnik odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł, że **postępowanie wymiarowe było wadliwe**, gdyż wbrew twierdzeniom skarżącego władza wymiarowa, nie dając wiary wywodom płatnika, nie zawiadomiła go jednakże o wynikach dodatkowych ustaleń, przez co uniemożliwiła mu należyłą obronę praw.

W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że **rozstrzygnięcie istotnej okoliczności faktycznej nastąpiło wbrew zasadom postępowania administracyjnego bez współdziałania zainteresowanej strony**, wobec czego postępowanie to jest wadliwe i podlega uchyleniu.

Jakie podatki przypadają jeszcze w b. m.

Od 1—31 b. m. podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I. kwartał.

Do 15 b. m. państwowy podatek przemysłowy od obrotu za drugie półrocze 1925, uwidoczniiony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników.

W ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku — podatek dochodowy od uposażeń służbowych i emerytur, oraz wynagrodzeń za najemną pracę.

Do 31 b. m. dalszy część różnicy pomiędzy defini-tywnymi ratami podatku majątkowego a wpłatami, uskuteczniionymi zaliczkowo w formie prowizorycznych rat i zaliczek.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy na maj.

Dwa najważniejsze zadania nowego rządu.

Groźny objaw waloryzacji wewnętrznych cen. — Zanik aktywności bilansu handlowego.

Mamy więc nowy znowu gabinet p. Witosa. Po raz trzeci obejmuje ten przywódca najsilniejszego stronnictwa chłopskiego w Sejmie rządu w swoje ręce, aby przystąpić przedewszystkiem do sanacji naszych stosunków gospodarczych.

Sytuacja jest istotnie nad wyraz ciężka. Pomijając już spadek złotego, do którego wszyscy z rezygnacją się przyzwyczaili, uważając go po prostu za coś związanego z naszym garbatym losem, warto jednak zwrócić uwagę na niezwykle niepokojącą przemianę, jaka w ostatnich dniach dokonała się na rynku wewnętrznym.

Ujawnia się dziwny ruch. Ceny niemal wszystkich artykułów pierwszej potrzeby zdradzają tendencję zwyżkową. Zaczęło się najpierw od zboża i maki. Dziś na rynkach zbożowych w kraju nie dostanie zboża jak tylko za dolary. Rzecz jasna, że odbija się to fatalnie na cenie tego artykułu w złotych. Za tym zaś podstawowym towarem idą już inne.

Oto cukrownicy całkiem beczelnie, zażądali nowej podwyżki, przytaczając na jej uzasadnienie starą śpiwankę o stratach na eksporcie i produkcji i t. d. Rozpoczyna się więc znowu zawrotny taniec drożyzny przy powszechnie wzmagającej się nędzy najszerzych warstw społeczeństwa.

Cały ten proces nasuwa niezmierznie smutne refleksje, w rzeczywistości bowiem oznacza to że wskutek przedłużającego się u nas chaosu finansowego, życie zaczyna przechodzić do porządku dziennego nad złotym, który coraz bardziej traci swój charakter miernika wartości.

Gdziekolwiek spojrzymy, wszędzie spotykamy

się z waloryzowaniem w dolarach. I to jest strasząco niebezpieczniejszy objaw, jak dotychczasowego, chociaż jest następstwem tego właśnie faktu.

Zadanie więc min. Żdziechowskiego poczynając się coraz trudniejsze, gdyż spadkowi złotego przybyła jakby wewnętrzna treść. Czy uda się mu silną ręką zahamować ten proces ucieczki od złotego? Dotychczasowe jego posunięcia nie były zbyt szczęśliwe, ale też trzeba przyznać, że otrzymał spadek wielce chaotyczny. Nie czas jednak na rzucanie kłód nowemu rządowi, jak to z manjackim uporem czyni dziecinnie myśląca lewica. Nakazem bowiem chwili jest dziś dla każdego obywatela jeden wspólny wysiłek dla ratowania zagrożonego własnego bytu. Słów tych używano już nie raz, ale dziś są one w najwyższym stopniu aktualne.

Zdawało się przez jakiś czas, że aktywność bilansu handlowego zdoła się utrzymać, a ten sam uratować nam złotego, tymczasem rozwój handlu zagranicznego w pierwszym kwartale wskazuje, że zbliżamy się już do końca tego pomyslnego okresu, tak, że z poza cyfr statystyki handlu zagranicznego za marzec poczynają przegłądać ponura przyszłość.

Samorzutne waloryzowanie się cen i zanik aktywności bilansu handlowego, to dwa niekorzystne momenty, które kładą fatalne cienie na dalszą naszą przyszłość.

To też rząd p. Witosa musi sobie jasno ten fakt uprzytomnić i zabrać się naprawdę energicznie do pracy, bo poczynają bić już godzina dwunasta na naszym zegarze dziejowym.

sprzedających swoje wyroby bezpośrednio rolnikom.

Natomiast handel bydlęmi i mięsem jest dotychczas prawie monopolem żydowskim, z wielką szkodą dla produkcji i konsumenta. Żydzi też reprezentują 90 proc. handlu skórą, z takim samym wynikiem. Zaledwie 3 proc. skór z garbarni nabywają bezpośrednio szewcy bez pośrednictwa żydowskiego. Nieco lepiej jest w handlu drzewem, który przed wojną był również wyłączną domeną żydowską. Kryzys ostatnich 2-3 lat zrujnował naprawdę większość firm polskich, jednakże należy się spodziewać, że przy polepszeniu się warunków, ekspansja polska znowu odżyje.

Duży postęp jest w dziedzinie handlu mlekiem, masłem i nabiałem, polski jest handel cykorją. Żydowski natomiast pozostaje prawie całkowicie handel szczeniń, włosiem, konopiami. — W handlu włókienniczym sytuacja pogorszyła się, nawet w stosunku do przedwojennej. Hurt przeszedł prawie całkowicie w ręce żydowskie. Wielkie, międzynarodowe firmy handlowe żydowskie (Etingon w Łodzi) potrafiły uzależnić od siebie całkowicie największe nawet fabryki.

Nawet w Wielkopolsce i na Pomorzu można stwierdzić zwiększenie się handlu żydowskiego, kosztem polskiego. Złe jest również w handlu chemikaliami, pogorszył się również stan posiadania polskiego w handlu kolonialnym.

Żydowski prawie całkowicie przed wojną handel cukrem dziś jest w rękach polskich. Pewna poprawa jest w handlu węglem: handel żelazem jest w 30 proc. w rękach polskich.

Ile mamy Kas Chorych w Polsce.

Tak pożądana reforma naszego ustawodawstwa o Kasach chorych weszła wreszcie w stadium realizacji. Kluby Z. L. N., Ch. N., Ch. D. i P. S. L. zgłosiły w Sejmie nowelę do ustawy o Kasach chorych.

Nowela ta ma niebawem wpłynąć na plenum Sejmu. Projektodawcy żądają zrównoważenia pracodawców i pracowników w świadczeniach i kierownictwie i zmniejszenia stawek, jakie dotychczas opłacano na rzecz Kasy chorych.

Wstępem do rewizji ustawy o Kasach chorych winno być dokładne ich poznanie. Teoretyzując bowiem, nic lepszego nie stworzymy. Oto, jak według bezstronnej statystyki przedstawia się istotny stan rzeczy w tej dziedzinie ustawodawstwa społecznego:

Z początkiem 1923 r. było czynnych w Kongresówce 13 Kas chorych, które ubezpieczały przymusowo i dobrowolnie 1,212.058 osób łącznie z członkami ich rodzin.

W roku 1925 liczba kas wzrosła do 24, cyfra ubezpieczonych do 1.497.495 osób, a w r. ub. z początkiem stycznia funkcjonowało na terenie Kongresówki 44 Kasy chorych, ubezpieczających 1.558.684 ludzi.

W Małopolsce znajdowało się z początkiem ub. roku 71 Kas, ubezpieczających 939.810 osób.

W b. zaborze pruskim było 58 Kas chorych w początkach roku 1925, cyfra zaś ubezpieczonych dochodziła do 1,258.980 osób.

Ogółem więc czynnych było na ziemiach polskich z dniem 1 stycznia 1925 r. 174 Kas, w których ubezpieczono 3,757.474 ludzi.

O ile idzie o poszczególne zabory, to tylko statystyka wykazuje w Kongresówce rozwój instytucji ubezpieczeniowych, a mianowicie w r. 1924. Był on jednak nienormalny, gdyż o ile ilość kas wzrosła w porównaniu z r. ub. o prawie 100%, to ilość ubezpieczonych powiększyła się zaledwie o znikomy procent. Oczywiście musiał wskutek tego wzrosnąć procentowo i absolutnie wydatki administracyjne. Są dane do przypuszczenia, że i rok ubiegły nie był lepszy. Taki stan wskazuje, że Ministerstwo pracy zdaje sobie sprawę z konieczności ilościowego rozwoju Kas i pod tym względem wiele położyło wysiłków, ale nie zdaje sobie widocznie z tego sprawy, że prócz mianowania komisarzy i to partyjnych, władza nadzorcza winna prowadzić jakąś racjonalną politykę. Tego się doszukiwać — byłoby stratą czasu.

Dalszym wnioskiem, wynikającym z powyższego zestawienia, jest stwierdzenie, że przeciętna ilość członków, przypadająca na jedną kasę, jest bardzo nierównomierna. W Małopolsce na jedną kasę wypada 13 tys. członków, w b. zaborze pruskim — 22 tys. i w Kongresówce — 35 tys. Jeżeli się więc przyjęło przeciętną z Kongresówki za normalną, to odpowiednio należy zmniejszyć ilość kas w innych okolicach kraju.

Nad czym obradowali kupcy pol. w Poznaniu?

Stanowisko kupiectwa polskiego wobec ustawy o Izbach handlowych.

W dniu 2 maja b. r. odbył się w Poznaniu Zjazd delegatów organizacji kupieckich na terenie całego Państwa. Obradom przewodniczył p. prezes B. Herse.

Stanowisko wobec projektu ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych zreferował referent sejmowy ustawy, poseł A. Chełmoński.

Tezy najważniejsze dotyczą następujących zasad: skład członków Izby przemysłowo-handlowych powołany jest na podstawie klucza, ustalonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przez wolne zrzeszenia gospodarczo-zawodowe, statut poszczególnych Izb przewidywać może nominatów (przez Min. Przem. i Handlu) w liczbie do jednej czwartej ogólnej ilości członków Izby.

Izby posiadają szeroko zakresloną autonomię łącznie z prawem uchwalania budżetu bez konieczności zatwierdzania go przez Min. Przem. i Handlu.

Izby dzielą się na sekcje: handlowa i przemysłowa, posiadające równą ilość członków.

Delegaci organizacji kupieckich b. zaboru austriackiego i pruskiego podkreślili konieczność wprowadzenia jednolitego aparatu Izby na terenie całego Państwa zgodnie z wyżej wyliczonymi tezami.

W dalszym ciągu obrad Zjazdu organizacje złożyły sprawozdanie z przebiegu akcji samopomocy kredytowej wśród kupiectwa, zmierzającej do poparcia spółdzielczości kredytowej.

Wreszcie Naczelna Rada stwierdziła konieczność nawrotu w reglamentacji przywozu do form, ustalonych na podstawie porozumienia sfer gospodarczych z czynnikami rządowymi w połowie sierpnia ub. r., zapewniających życiu gospodarczemu udział w opinowaniu reglamentacji obrotu towarowego z wszystkimi krajami, prócz Niemiec. A tem samem wypowiedziała się Naczelna Rada zdecydowanie przeciw stopniowemu ograniczaniu w tej mierze kompetencji Centralnej Komisji przywozowej, powołanej przez organizacje gospodarcze, oraz Izby przemysłowo-handlowe.

Jak się polski handel oczyszcza z nalotu żydowskiego.

Eksport zboża już w rękach polskich. — Polskim jest handel nasionami. — Postępy widać w handlu mlekiem i nabiałem. — Natomiast żydowskość sadowi się w Wielkopolsce.

Jakkolwiek znamy w Polsce, że handel nasz jest opanowany przez żydostwo, to z drugiej strony niezmiennie rzadko trafiają się poważne głosy, starające się należycie oświecić to niesłychanie doniosłe zagadnienie.

Jednym z takich nielicznych występow był bardzo dobrze opracowany referat p. dra Machnickiego, jaki wygłosił on w klubie wszechpolskim w Warszawie. Ze względu na interesujące wywody i zawsze aktualny temat, przytaczamy z niego charakterystyczne ustępy.

Przedmiotem wywodów p. dra Machnickiego był nie tyle stopień zażydzenia, ile postępy akcji unaradawiania się naszego handlu. Oto jak postępuje akcja oczyszczania handlu:

Najlepiej jest zorganizowany polski handel rolniczy i objawia on duże tempo rozwoju. Handel zbożem jest spolszczony w 25 proc. (w Wielkopolsce — 40 proc., na kresach 2 proc., w Małopolsce 5 proc.). Eksport zboża w 60 proc. prze-

szedł w ręce polskie. Natomiast handel mąką jest w 99 proc. żydowski. 90 procent młynów i 75% piekarni jest opanowane przez żydów.

Całkowicie prawie jest w rękach żydowskich przemysł i handel kaszarski, będący drobnym przemysłem chałupniczym. Handel ziemniakami, mający na ogół charakter lokalny, w ostatnich czasach w około 45 proc. jest polski. Bardzo znacznie jest spolszczony handel przetworami ziemniaczanymi, eksport płatków ziemniaczanych w 75 procent.

Najbardziej spolszczony jest handel nasionami. Podstawą w tym handlu jest zaufanie do kupca, a kupiec żydowski nigdy nie potrafi się zdobyć na solidność pod tym względem. Podobnie jest w handlu nawozami sztucznymi, który z tej samej racji przeszedł w 80 proc. do rąk polskich. Do 60 procent przeszedł w ręce polskie również handel maszynami rolniczymi. Przyczyniło się do tego w znacznym stopniu zwiększenie się liczby drobnych wytwórni polskich w małych miasteczkach,

Listy do Redakcji.

Lokalne wydarzenia. — Co słyhać z rekursami III i IV koła? — Co się dzieje z doniesieniem na naczelnika gminy o opilstwo i publiczne zgorszenie?

Szczakowa w maju.

Pierwszy maj wypadł tego roku bardzo skromnie. Gdyby nie dopisały Maczki i Strzemieszyce i gdyby nie grała muzyka kolejowa, toby się nie zebrało nawet tych niecałe 100 osób z kobietami i dziećmi, jakie paradowały w towarzystwie miejscowych żydów i żydówek. Cementownia pracowała i nawet Zarząd Koła P. P. S. nie brał w całości udziału w pochodzie. Z luty szkła było sześciu majstrów w pochodzie i kilkunastu pomocników, którzy nawet jeszcze nie wiedzą, co to jest socjalizm. Posła Żuławskiego nie miał nawet kto odprowadzić na kolej, bo towarzysze po wiecu gdzieś się chyłkiem rozeszli. Czysta komedia.

Natomiast Trzeci Maj, mimo drobnego deszczu, wypadł okazale. W pochodzie szło wojsko, sokół, różne stowarzyszenia i młodzież szkolna. Ks. Proboszcz odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie, po czym referent T. S. L. wygłosił mowę. W szkołach powszechnych odbyły się poranki i przedstawienia.

W niedzielę 9 maja odbyło się poświęcenie odnowionej kościoła gminy i ludzi ze wsi kapliczki i dzwonnicy ku czci św. Stanisława w Szczakowej wsi. Narzecze starania Komitetu zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, a naczelnik gminy i Rada gminy, które zawsze po macoszemu traktowały wieś, wyasygnowały odpowiednią kwotę na dokończenie budowy i restauracji starożytnej kapliczki.

Już kilka miesięcy ubiega od czasu wniesienia rekursu z powodu nielegalnych wyborów III i IV Koła, a dotąd cicho. Może nowy p. starosta, znany z energii i sprawiedliwości, zechce sprawę przyspieszyć i wydać odpowiednio zarządzenia, aby przesłuchać tych obywateli, którzy wnieśli rekurs.

Także obywatele ze wsi Szczakowej ciekawi są, co się dzieje z doniesieniem na naczelnika gminy o opilstwo do Województwa, bo jeszcze nikt do Starostwa w tej sprawie nie był zawezwany. Województwo powinno ludzi przesłuchać, a w myśl obowiązujących ustaw winnych ukarać.

Czekamy!

Obywatel.

Mieszczanństwo mieleckie staje do walki o własny byt.

Powstającej do nowego życia Radzie gminnej miasta Mielca trzeba obywateli, trzeba ludzi, którzyby w potrzebie umieli podporządkować swe prywatne interesy sprawom dobra miasta. Dlatego musimy się bronić przeciw machinacjom zakulisowym „klikki magisterskiej“.

Dlaczego?

Bo chyba ślepy nie widzi, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi nam ze strony dławiącej nas ze wszystkich stron ludności żydowskiej. Żydzi z roku na rok stają się panami miasta, zaczynają ludność katolicką wypychać nad brzegi Wisłoki. Dlatego więc, czy godzi się wam, Polakom, katolikom, wobec takiego stanu rzeczy, cicho siedzieć i pokornie wyciągać ręce „po hańbiące was kompromisy“ — a nie jednoczyć się w jeden blok chrześcijański?

Wiele obywatele nie pozwólcie się rozbijać!

Brak zorientowania się i upamiętania w tym względzie może nas doprowadzić albo do pójścia w służbę i niewolę żydowską, albo zgrotuje nam dół powszechnej tułaczki i poniewierki u obcych.

Dlatego, obywatele, nie wolno wam myśleć więcej o łączeniu się z żydami drogą kompromisów, bo żydzi mają na oku własny interes, nie ogólny dobrobyt naszego katolickiego mieszczaństwa. Bronić się zaś powinniście w ten sposób, aby i żydzi sami czuli, że walka wasza z nimi jest nawskróś szlachetną i honorową.

Najważniejszym środkiem, jakim mamy się bronić przed wyborami — to poczucie solidarności i łączności narodowej. Hasło: „bez żyda“ powinniście przyjąć za hasła całego programu działania i wyborczego. A wtedy „jednością silni“ — zobaczycie, że żydzi przyjdą do was i będą was prosić o kompromis!

Na bok więc puste frazesy i głupie mędrkowanie — nie iść na kompromisy, ale nawracać drugich na drogę jedności!

Tylko we własnych naszych siłach moc i nadzieja lepszej przyszłości.

Mielec, w maju.

Władysław Piotrowski.

Izbie skarbowej w Krakowie pod rozwagę.

Stowarzyszenia przemysłowe w Andrychowie domagają się lepszego uwzględnienia interesów drobnego mieszczaństwa przy wymiarze podatków.

Stowarzyszenia przemysłowe, istniejące od dawien dawna w Andrychowie, po uchwaleniu niżej zamieszczonych postulatów, w imieniu swych członków i na tychże żądanie, wnosząc niniejszy protest, oświadczają co następuje:

W powiecie wadowickim, w skład którego wchodzi miasteczka: Wadowice, Andrychów i Kalwaria, iure caduco miasto Andrychów ze względu, iż posiada fabrykę Br. Czechowiczów, zaliczonym zostało pod względem podatkowym

do wyższej kategorii, aniżeli wyszczególnione poprzednio miejscowości.

Oświadczamy zatem: Istnienie fabryki Br. Czechowiczów w Andrychowie wywołało niezdrowe, anormalne i demoralizujące stosunki w postaci olbrzymiej konkurencji, albowiem do Andrychowa napłynął obcy, przeważnie żydowski element, który zupełnie zniweczył tu, rzemiosło i handel, oddawna mający prawo bytu, czego najlepszym dowodem jest cały szereg nowo-

powstałych sklepów z gotowymi ubraniami i wyrobami szewskimi, sprowadzanymi z Bielska, z Wadowic i z zagranicy, tudzież składów mebli kalwaryjskich, a nadto utworzeniem się nowych piekarni i sklepów rzeźniczych.

Fabryka Br. Czechowiczów swoje roboty budowlane, jakoteż i poszczególne jednostki, odnośnie do działów stolarskich, ślusarskich i t. p. oddaje tylko obcym rzemieślnikom, których zamawia niejaki p. Korn, architekt budowniczy z Bielska, skutkiem czego narażeni jesteśmy na zupełną wegetację z powodu braku pracy.

Praca, to podstawa istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, brak tejże pracy, a co za tem idzie i zarobków dał się odczuć w całym Państwie i spowodował, że przechodzimy okres niebywałej stagnacji.

Przy wymiarze podatków, jako członkowie komisji szacunkowej i odwoławczej z miasta Andrychowa, zasiadają pp. Fryderyk Zobel z ramienia fabryki Br. Czechowiczów, następnie żyd Mechner, gruby przemysłowiec i fabrykant i wreszcie Franciszek Fryś, burmistrz miasta. Pomimo to, iż miasto Andrychów i okolica liczy znacznie więcej rzemieślników, niż Wadowice i Kalwaria razem, zasiada trzech członków, z Wadowic zaś samych siedmiu.

Stosunek powyższy musi ulec bezwzględnie zmianie, albowiem wspomniani przedstawiciele miasta Andrychowa w odnośnej komisji szacunkowej nie reprezentują drobnego mieszczaństwa, dalej nie znają faktycznych stosunków tychże i bronią jedynie swoich własnych interesów. Zarobki uzyskane przez rzemieślników tutejszych starczą ledwo na liche utrzymanie, na zapłacenie zaś tak wygórowanych podatków podobać nie są w stanie.

Z tych tedy wszystkich względów, by raz narzecze położyć kres tej wielkiej krzywdzie, jaką tutejsze drobne rękodzieło pod względem podatkowym cierpi, upraszamy Wysoką Izbę Skarbową o zaliczenie miasta Andrychowa do tej kategorii podatkowej, co miasta Wadowice i Kalwaria, tudzież z uwagi na to, iż przy komisji tak szacunkowej, jak i odwoławczej konieczną jest reprezentacja drobnego przemysłu, żądamy, by przy rzeczowych komisjach w charakterze mężów zaufania z głosem doradczym zasiadali przedstawiciele każdego poszczególnego fachu przez Cechy andrychowskie delegowani.

Upraszając o spełnienie naszych słuszych postulatów, oczekujemy rychłej łaskawej decyzji.

Cech stolarski i stelmachski: Władysław Ryplik, Cech garncarzy i murarzy: J. Malinka, Cech szewski: Stanisław Skrzypicz, Cech masarzy: Konstanty Żnich, Cech Zjednoczonych Rękodzielników: Józef Grunof, Cech piekarzy i młynarzy: Franciszek Bylica.

REPERTUAR KINOTEATROW.

WANDA: „W pogoni za mężem“, komedia. „W szponach brutalu“ dramat.

REDUTA: „Gniazdo występku“, dramat. „Bestje filmowe“ — komedia.

UCIECHA: „Tajemnica starej panny“ wielki dramat w 10 aktach, — „Intryga i miłość“, komedia.

SZTUKA: „Uwiedziona“.

NOWOŚCI: „Dzikie bestje“, dramat. — „O północy w pawilonie“, dramat.

PROMIEN: „Königsmark“.

ZAKŁAD KRAWIECKI

dział męski

dział damski

ANTONI DUTKA

FRANCISZEK DUTKA

Kraków — ul. Florjańska L. 32.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tego zawodu wchodzące, po cenach umiarkowanych i wykonuje je pierwszorzędnie i punktualnie według żądań angielskich i francuskich, posiada również na składzie materiały angielskie i krajowe.

FORTEPIANY - PIANINA

FISHARMONJE

HELENA SMOLARSKA

KRAKÓW, ul. Szewska L. 9.

Rozszerzajcie
„Głos Mieszczański“

Obuwie własnego wyrobu z dobrego materiału i solidnego wykonania: męskie, damskie i dziecięce — taniej niż fabryczne — poleca: Jan Palonek, Rynek Główny Nr. 7, w podwórzu. 165

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeńiec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawą datkę do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczonego“.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Onufrego Fiuta

Kraków — ul. Grzegórzecka 7.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.

Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.

Ceny umiarkowane! Tel. 4105. Ceny umiarkowane!